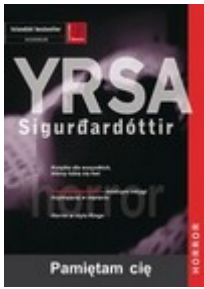




# O śledztwie w dwóch wymiarach

*Fahrenheit Crew*



Yrsa Sigurdardóttir

*Pamiętam cię*

Tłum.: Jacek Godek

Tytuł: „Pamiętam cię”

Wydawca: Muza 2012

Stron: 318

Cena: 34,99 zł

Porządny kryminał powinien zawierać misterną zagadkę, bystrego policjanta oraz kilka trupów dla ubarwienia akcji. Nie od parady byłoby, gdyby gdzieś w tle pojawiła się mroczna tajemnica z przeszłości i wyrafinowana zemsta. To wszystko – a nawet dużo więcej – znajdziemy w książce Yrsy Sigurdardóttir „Pamiętam cię”.

Autorka, znana z serii powieści o zawikłanych dochodzeniach prowadzonych przez prawniczkę Thore, tym razem daje odpocząć swojej bohaterce, a jej rolę – czyli prowadzącego śledztwo – przejmuje psychiatra imieniem Freyr. Jest on mężczyzną po przejściach: trzy lata temu zaginął bez wieści jego mały synek Benni, a małżeństwo rozsypało się bezpowrotnie. Mężczyzna wyprowadził się ze stolicy, objął posadę w prowincjonalnym szpitalu w Isafjordur, a od czasu do czasu pomaga policji, kiedy okoliczności tego wymagają. A okoliczności owe stawiają go w bardzo trudnej sytuacji; przypadkowe dochodzenie w sprawie aktu wandalizmu w przedszkolu w przedziwny sposób łączy się z samobójstwem kobiety, która powiesiła się w kościele, a także... z jego zaginionym synem.

Na okładce rzuca się w oczy słowo „horror”. Jeśli istnienie czynnika nadprzyrodzonego jest wystarczające do nazwania tej pozycji horrorem, to w rzeczy samej jest to horror. Ja wolałabym jednak nazwać książkę trzymającym w napięciu kryminałem z dreszczykiem, przy czym dreszczyk ów wywołują postaci niekoniecznie z naszego świata. Jak się okazuje, zaginiony Benni znalazł sobie w zaświatach „kolegę”, którego losy potoczyły się bardzo podobnie do jego własnych. I obaj nie ustają w wysiłkach, by wreszcie naprowadzić opornych żyjących na ślad tego, co właściwie się z nimi stało.

Lubię książki Yrsy Sigurdardóttir. Cenię jej umiejętność kreacji bohaterów oraz zdolność do wymyślania meandrującej, powikłanej akcji. I wiem, że jeśli nawet jakiś wątek wydaje się pozornie prowadzący donikąd, jest tak rzeczywiście tylko pozornie. I nieważne, czy powieść „Pamiętam cię”

jest horrorem, czy trochę innym kryminałem. Warto po nią sięgnąć, jeśli pragnie się na chwilę oderwać od rzeczywistości. A jeśli ceni się śledzenie powiązań między pozornie niepowiązanymi faktami - tym bardziej.

*Hanna Fronczak*